...tery

...ski:

...Naskowskiego Józefa Jana Nep.
Mowa do Xięcia Michała Ponia-
towskiego przy jego wstąpieniu
na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie.
r. 1785.

DO
JASNIE OSWIECONEGO
XIĄŻĘCIA JMCI
MICHAŁA JERZEGO
CIOŁEK
PONIATOWSKIEGO
BISKUPA PŁOCKIEGO,
Y
KRAKOWSKIEGO BISKUPSTWA
ADMINISTRATORA,
PRZESWIETNEY KOM: EDUK: NAROD:
PREZESA,
ORDEROW POLSKICH
KAWALERA,

Przy wstąpieniu na Arcy-Biskupstwo Metropolitańskie Gnieźnieńskie, oraz Godność Xiążęcia pierwszego, i Prymasa Krol: Pol: i W. X. Lit: od Kapituły Katedr: Łuckiey, X. Jozef J. Nepom: Junosza Piaskowski Prob: Koad: Kated: Łuck: Kan: Krak: Dziek: Koll: Ołyck: w następuiący sposob mowił.

W WARSZAWIE 1785.

KAPITUŁA Kościoła Głownego Łuckiego nie mogła włożyć na mnie obowiązku słodszego, iak gdy mnie z pomiędzy siebie wybrała, abym iey imieniem, JAŚNIE OŚWIEC: WASZEY XIĄŻĘCEY MOŚCI Dobrodzieia Powagę uwielbił, Dostoyności Jego niskie ukłony, i naygłębsze czynił Mu uszanowanie. A iaką ma pociechę z wyniesienia JEGO na Stolicę Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, Metropolitę swego, oraz Godność Pierwszego XIĄŻĘCIA i PRY-

MA

masa Krolestwa Polskiego, i W. X. Lit: doniosł, i iak dla Niego myśli, i co Mu życzy, zapewnił, i oświadczył.

Co tym chętniey za łaskawym J. O. W. Xiążęcey Mci Dobrodzieia zezwoleniem czynię, im bardziey przekonany, wiele taż Kapituła względami Jego zaszczycona iest, i będzie Mu zawsze winna; i ile dla mnie od niey wybranego bardzo miło w szczegolności nazywać się obowiązanym Tobie.

Jak tylko ieszcze z Grodna i nas w koley wiadomość doszła o wybraniu Twoim, tak zaraz Bogu na iednymże Ołtarzu, Prożby i Dzięki, uczyniliśmy Ofiary; pierwszą za Pomyślność Nayiaśnieyszego Krola, i trwałość Jego, więcey iak niezwyciężonego, bo ozdobionego pokoiem, Maiestatu, iż za Jego Panowania w tym wyborze

spra-

sprawiedliwości, szacunkowi Twoiemu, i naszych żądań wymiarowi, dosyć się stało; a drugą za Ciebie. Oznaymuiąc i nieprzytomnym Braci o tey Czci, ktorą dobra Rada, a lepszy Krol, zaraz przy sobie posadziwszy Ciebie, chciał, abyś od wszystkich poddanych w całym Narodzie Jego był szanowany, i żeby z nich każdy z Twoiego, iakby z własnego wyniesienia, a więcey iak zewspoł Kapłana i Brata, (*a*) bo iuż niedopiero Biskupa, a zatym Oyca pochwał, i uwielbienia się cieszył, i tak dla Ciebie myślił, chciał, pragnął, i życzył, iak ia teraz myślę, chcę, pragnę, życzę, mowić i oświadczać się będę, ażeby Ci było.

Tak

(*a*) Ktoryż Kapłan pochwał wspoł-Kapłana nie będzie sobie winszował, iako swoich własnych? Albo ktore Zgromadzenie z pociechy Braci cieszyć się nie będzie? *S. Cypr: w Liście* 57.

Tak wielkiey Duszy, cnoty, i Chwały Mężowi, iakim J. O. Wasza Xiążęca Mość Dobrodziey iesteś, przez dobro Wiary i Kościoła, Oyczyzny i Rady, umieraćby nie należało; ale że między żyiącemi niemasz cnocie przyzwoitey nadgrody, żyi więc nayszczęśliwszym, i tak długo: dopoki, ieżeli nie wszystkich, to przynaymniey wielu, w stanie naszym, i drugim, Cnoty, pracy, i przykładu Twoiego, nie zostawisz naśladowcow.

A że powagę J. O. Waszey Xiążęcey Mci Dobrodzieia wielbiemy i szanuiemy z duszy, a iak dobrego, łaskawego na Zgromadzenie nasze, niemniey żywą iegszcze, i wielką Krew sławney godnego pamięci, hoynego naszego Nadawcy, Witolda Alexandra Wielkiego Xiążęcia Litewskiego,

(*b*) przez Jaśnie Oświeconą Matkę Twoią (*c*) maiącego w sobie, kochamy go z serca, i tegoby z nas każdy, dawny ukochawszy zwyczay, i Kraiu, w ktorym mieszkamy, żyiąc sposobem, w czasie wyniesienia Twoiego, a naszego wesela, i w dniach nie bardzo dawno ieszcze na nowo obroconego Roku, na dar i Ofiarę nie żałowałby upewniam, gdybyś go od iednych nas, iak tylko poznanym byłeś, a od drugich, iak na nich wraz z pierwszemi łaskawe względy mieć począłeś, bez krzywdy, bez szkody, i owszem z pożytkiem-

(*b*) Witold Alexander Wielki Xiąże Lit: Katedrę z Włodzimierza do Łucka Miasta Stołecznego Wołynia przenieść pozwolił, i hoynie ią nadał.

(*c*) Tenże był Stryiecznym rodzonym Bratem Władysława Jagiełły Krola Polskiego, i Kurygieła, na Chrzcie Konstantynem nazwanego, od ktorego Dom JJ. OO. XX. Czartoryskich, a z nich Matka Xcia Jmci Prymasa.

tkiem naszym, nie odebrał, i nie wziął; każ więc z nich sam dla siebie czynić nayprzyzwoitszą ofiarę, do częstych względow, i łaski Twoiey dla nas dowodow, tego ieszcze nie broniąc dobrodzieystwa udziału, o ktory pokornie proszę.

Chciey J. O. Wasza Xcia Mość Dobrodziey weyzrzeć w nię łaskawie, i przytomnym patrzyć pozwol, aby razem z nim bardzo teraz rzadkie, i nowe rzeczy widzieli, i to oglądali; co i J. O. Waszą Xiążęcą Mość Dobrodzieia o tym, z czym się oświadczam zapewnić, i nas o dalszych Jego względach zabeśpieczyć może, gdy to, co mowię, z uczuciem się serc naszych zgadza, i że chociaż nie tak iakby trzeba, iakby przystało, przecięż iednak chcemy być za dobrodzieystwa Tobie wdzięcznemi.

Ze zaś nie uyrzysz w nich chęci, większey dla siebie godności; bo ktoraż iest w Polszcze taka? pragnienia wyższych stopniow; bo czegoż Ci między nami więcey trzeba, iak być naywyższym w Kościele naszym, naypierwszym w Kraiu i iego Radzie? a nietylko Namiestnikiem, ale ieszcze, iak iuż raz u nas w Fryderyku Kardynale, Prymasie, i Biskupie Krakowskim było, i Bratem Krola; (*d*) ni maiątku, na ktorym nie zbędzie, gdy przez ręce nędznych, liczbę powiększasz iego, a usta za to Ciebie ubogich błogosławią, i dobrze Ci mowią, ani rzadko także między

dzy

(*d*) Fryderyk Kardynał, Prymas, i Biskup Krakowski, Władysława Jagiełły Krola Polskiego Wnuk, Kazimierza Czwartego Krola Polskiego Syn, a Jana Woyciecha, Alexandra, Zygmunta Pierwszego, także Krolow Polskich, oraz S. Kazimierza na Krolestwo Węgierskie wzywanego, rodzony Brat.

dzy ludźmi widzianey w tym co posiadaią spokoyności, ktorey Bog pokoiu Ciebie uczynił Panem, albowiem masz ią sam, drugim udzielasz, i chcesz (z doświadczenia mowię) aby ią wszyscy mieli. Znayduiąc w nich iednak wszystko co mamy, bo miłości naszey dla siebie źrzodło, nie odrzucay ich od łaskawych względow, nie wracay, gdyż nieprzyimiemy, i owszem bardzo ie odtąd dobrym, bo wdzięczności od nas Tobie winney, posiaday prawem, i bądź nad to pewnym, że gdybym miał ieszcze iednę, i tę dziś dla przysługi Twoiey, dla dobra moiego Zgromadzenia, od ktorego mowię, a tak i dla moiego razem, chętniebym Tobie ofiarował i oddał, ażeby rękoymią i zakładem było prawdy tego, co Ci ieszcze, kończąc mowić, powiem.

)***(

Gdy Ciebie iuż zestarzałego dobremi laty, ile razy Cnota, iako pierwszego Biskupa, i ozdobę naypięknieyszą Swiątyni swoiey, pod iednę zasługom, a pod drugą rękę Duchowieństwu wszystkiemu, przez cały Kościoł Polski prowadzić każe, poprzedzaiąca zaś Chwała skazuiąc na Ciebie, wołać nieprzestanie: Ten Kapłan prawdziwie iest Wielki, bo w dniach złotych dobrego życia podobał się Bogu, ukochał sprawiedliwość, ulubił dobrze czynić, a nie w naylepszym dla Duchowieństwa czasie, stał się obrońcą iego, i w wielu przeciwnościach z drugiemi Bracią iednaczem, za co poprzysiągłszy Bog, nietylko uczynił naypierwszym w tym Kościele, naypierwszym w Radzie, naybliższym Maiestatowi, i naywyżey Go w całym posadził Narodzie, ale też dla przykładu, i

na

na znąk przyszłey iego nieśmiertelney nadgrody, pozwolił, że tak długo żyie. Dla pociechy zestarzałego, ale zawsze czułego i cnotliwego Twoiego Serca, na miły dźwięk i odgłos czci i uszanowania pełnych uszow, ktoremi głos potrzebnego do serca rad wprowadzasz, i niemi proszących o pomoc, o ratunek, i litość w uciskach łaskawie wysłuchiwasz, i w następcach naszych, Kapituła Kościoła większego Łuckiego, łaski Twoiey zawsze potrzebna, i zawsze za nią wdzięczna, głośno odpowiadać będzie: Niech iészcze dłużey żyie.

